

Jak nie kupić „kreta w worku”,

czyli kupujemy używany przecisk pneumatyczny

Zakup używanego sprzętu zawsze wiąże się z wątpliwościami i pewnym ryzykiem. Trzeba dobrze sprawdzić, dlaczego poprzedni właściciel zbywa sprzęt i czy jest on wiarygodny jako sprzedawca. Oczywiście, najlepiej kupować ze sprawdzonego źródła i mieć pewność, że urządzenie zostało poddane diagnostyce, a informacje przekazywane kupującemu, są prawdziwe



Po jednym z poprzednich moich artykułów poruszających tematykę zakupu używanych wiertnic horyzontalnych, otrzymałem kilka zapytań związanych z tym, na co zwracać uwagę przy zakupie kreta. To zagadnienie tylko z pozoru wydaje się proste i prawdopodobnie dlatego wielu kupujących szybko spostrzeża, że zakupiło przysłowiowego „kota w worku”

lub może, tak jak trafnie zostało to określone w tytule porady eksperta – „kreta w worku”.

Nie będziemy jednak zajmować się rozwiązaniami technicznymi kretów pneumatycznych, a jedynie metodami oceniania ich stanu technicznego przed zakupem. Sam wygląd zewnętrzny w przypadku urządzenia, które w całości pracuje pod ziemią i do tego

przez cały czas narażone jest na obciążenia dynamiczne (udar), może nie wystarczyć. Od czego zacząć? Może wyda się to dziwne, ale zacznijmy od sprzedawcy. W przypadku zakupu używanego przecisku to najważniejsze źródło informacji. Dlatego kupujemy od zaufanego sprzedawcy i z pewnego źródła. Zainteresujmy się, jaki jest prawdziwy powód sprzedaży. Po



Paweł Derwich

DTA-TECHNIK sp. z o.o.

Mgr inż. Paweł Derwich – specjalista ds. technologii bezwykopowych, trener, szkoleniowiec operatorów maszyn dla technik bezwykopowych oraz projektantów. Absolwent wydziału Mechaniki i Budowy Maszyn Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. Dyrektor sprzedaży w firmie DTA-TECHNIK sp. z o.o. (fabryczny przedstawiciel na terenie Polski firmy Tracto-Technik GmbH & Co. KG, dostawcy maszyn i urządzeń dla technik bezwykopowych, tj. maszyn przeciskowych typu KRET, wiertnic horyzontalnych HDD i ślimakowych, maszyn do wymiany rurociągów, maszyn do odwiertów pionowych i radialnych pod pompy ciepła) oraz firmy BAGELA Baumaschinen GmbH & Co. KG, producenta wciągarek linowych i wdmuchiwarek do kabli światłowodowych. Prywatnie nałogowy biegacz, sympatyk aktywnej turystyki rowerowej i konnej, motorowodniak śródlądowy.



tym etapie możemy przejść do samodzielnej diagnostyki. Pierwszy rzut oka na stan urządzenia pozwoli zweryfikować informacje pozyskane wcześniej od sprzedającego. Zwróćmy uwagę na stan korpusu i głowicy. Intensywna eksploatacja urządzenia powoduje wycieranie się powierzchni zewnętrznych elementów pracujących w ziemi. Nadmierne zmniejszenie grubości korpusu powoduje jego osłabienie i zwiększa ryzyko pęknięcia podczas dalszej pracy. Podobnie jest z głowicą. Po zwróceniu uwagi na stopień jej wytarcia, sprawdzamy luz na ruchomych elementach (dotyczy to kretów z ruchomą głowicą). Po oględzinach zewnętrznych sprawdzamy stan tłoka. Jeśli nie mamy możliwości rozkręcenia maszyny, możemy sprawdzić jedynie, czy tłok nie jest pęknięty (w dwóch kawałkach). Jak to zrobić? Podnosząc na przemian przód i tył kreta, tak żeby wymusić jego samoistny ruch w dwóch

kierunkach. Podwójny odgłos uderzenia może świadczyć o tym, że zamiast jednego tłoka, mamy ich w krecie dwa i na pewno nie będzie to jego zaleta. Ostatnim elementem, jaki nam pozostał do sprawdzenia, jest sterowanie. W tym celu niezbędna będzie sprężarka i możliwość uruchomienia urządzenia. Wówczas nawet na ziemi sprawdzamy szczelność przyłączy (złączki i przewody) oraz pracę sterowania. To tyle, jeśli chodzi o kupowanie kreta bez specjalistycznej diagnostyki.

A jak wygląda kupno używanego urządzenia w fabryce jednego z producentów popularnych kretów? Maszyna używana jest sprawdzana pod względem tego, czy i za ile może być oferowana do dalszej sprzedaży. Kret jest rozkręcany na podstawowe elementy i czyszczony. Poszczególne elementy, tj. korpus, tłok, głowica, przecinak czy tuleje korpusu sprawdzane są pod kątem występowania mikropęk-

nięć w strukturze materiału, czego nie wykonamy we własnym zakresie diagnostyki. Po takim „badaniu” mamy największą pewność kupienia maszyny w 100% sprawnej i takiej, która nas szybko nie zawiedzie podczas pracy, a w końcu na tym nam najbardziej zależy.

Podsumowując powyższe wskazówki, doradzam kupowanie maszyn precyzyjnych ze sprawdzonego źródła. Ważne jest również to, aby upewnić się u lokalnego przedstawiciela producenta, czy do danego kreta, którym się interesujemy, są części zamienne. Jak widać po specyfikacji tego typu urządzeń, trudno jest nam ocenić faktyczny ich stan techniczny bez specjalistycznych przyrządów, którymi dysponują np. producenci i ich autoryzowane punkty serwisowe. Proponuję pozyskiwanie tego typu sprzętu właśnie w takich punktach. Wówczas mamy największą pewność zakupu maszyny sprawdzonej i sprawnej. <